

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

pt.

KARTOGRAFICZNA REKONSTRUKCJA HISTORYCZNEGO UKŁADU ZABUDOWY NA PRZYKŁADZIE BYCHAWY W 1938 ROKU

wykonanej przez p. mgr Jakuba Kunę
pod kierunkiem p. prof. UMCS dr hab. Andrzeja Czernego
w Zakładzie Kartografii i Geomatyki
na Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

1. UWAGI WSTĘPNE, UZASADNIENIE TEMATU I PRAWIDŁOWOŚĆ JEGO SFORMUŁOWANIA

Rozprawa doktorska, będąca przedmiotem niniejszej recenzji, dotyczy rekonstrukcji historycznego układu zabudowy na przykładzie Bychawy w 1938 roku. Rekonstrukcja ta jest próbą odtworzenia układu przestrzennego miasta dla okresu sprzed II wojny światowej (1938), natomiast powodem podjęcia badań był, jak twierdzi Autor, brak wielkoskalowych źródeł kartograficznych, dokumentujących w sposób jednorodny przestrzeń Bychawy w badanym czasie. Chodzi, jak należy rozumieć, nie tylko o tytułowy rok 1938, ale także o okresy historyczne sięgające końca XIX, a także XX wieku. Zdaniem Autora „konfrontacja wcześniejszych i późniejszych materiałów kartograficznych z innymi dokumentami historycznymi umożliwia opracowanie spójnego kartograficznego modelu zabudowy miejscowości” (s.4).

Biorąc powyższe pod uwagę, cel recenzowanej rozprawy doktorskiej Autor postanowił zawrzeć w ramach trzech zadań badawczych, tj.: 1) rekonstrukcji układu przestrzennego zabudowy Bychawy; 2) wizualizacji tej rekonstrukcji na mapie wielkoskalowej; oraz 3) wizualizacji rekonstrukcji w ujęciu makiety wirtualnej, przy czym to zadanie traktuje On, jako nadobowiązkowy cel fakultatywny.

Z racji wielości wykorzystanych w pracy źródeł naukowych (także doniesień prasowych), ich pozyskania, przeanalizowania oraz zespolenia w jeden harmonijny i logiczny model, próba ta ma charakter badania retrospektywnego i interdyscyplinarnego, a więc, co należy podkreślić, niełatwego. Odtwarzanie oraz zestawianie zbiorów danych przestrzennych zawartych w różnych źródłach, to czynności niezwykle złożone, wymagające sporej wiedzy historyczno-geograficznej i umiejętności zastosowania współczesnych narzędzi i metod badawczych. Trudność ta, czego należy się domyślać, polega m.in. na tym, że podobnie jak w rekonstrukcji i retrospekcji czegokolwiek chodzi o wgląd w przeszłość, o odwoływanie się do faktów i stanów nieistniejących we współczesnej rzeczywistości.

Swego czasu pisał o tym Johann W. von Goethe, iż: „*prospekcja jest rzeczą prostą, retrospekcja - skomplikowaną*”.

Powszechnie wiadomo, że to przede wszystkim prognozowanie czegokolwiek (pisanie scenariuszy i algorytmów w ramach np. modelowania) jest bardzo trudne, lecz rzadko pamiętamy o tym, że odtwarzanie sytuacji i wydarzeń historycznych, to prace niejednokrotnie zdecydowanie trudniejsze. Może z tego też względu geografią historyczną, badającą przemiany warunków przyrodniczych, ale także w osadnictwie, zajmowali się w przeszłości nieliczni badacze, w tym m.in.: Joachim Lelewel, Zygmunt Gloger, Władysław Semkowicz, Karol Buczek, Stanisław Aleksandrowicz, zaś spośród współczesnych m.in.: Bogumił Szady, czy też chociażby zespoły historyków i kartografów z Krakowa, Torunia i Wrocławia pracujące nad ATLASEM HISTORYCZNYM MIAST POLSKICH.

W odniesieniu do badań geograficzno-historyczno-osadniczych, wielości baz źródeł danych do wykorzystania, w tym m.in.: informacji o środowisku przyrodniczym, informacji wynikających z kartograficznej metody wspomaganie badań (dawne mapy, plany, fotografie, opisy itp.), pisanych źródeł onomastycznych, źródeł z pogranicza archeologii, architektury, etnografii i urbanistyki, pewnym ułatwieniem może być zastosowanie współczesnej technologii *hardwarowo-sofwarowej*, tj. narzędzi typowych dla geomatycznej metody wspomaganie badań, o czym jednak w pracy się nie wspomina. Jakkolwiek już we wstępie (s. 7), znajdujemy wzmiankę Autora nt. metod badawczych zastosowanych w pracy, które zalicza On do geoinformacji historycznej (HGIS - *Historical GIS*), to jednak nie tyle jest to atutem rozprawy, co formalnie bezwzględna koniecznością. Dyskutowaną tu dysertację należy zaliczyć do opracowań o modelowym charakterze (do takiej *notabene* nowoczesnej wizualizacji w postaci makiet wirtualnej Doktorant zmierza), w związku z powyższym rozprawa ta jest przykładem znakomicie przystającym do definicji modelu prof. A. Makowskiego (1998), według której chodzi o „*model jako sprawny wzór poznania, uformowany na postać przekazu i wykonany na poziomie techniki adekwatnej czasom, w których ten wzór jest komunikowany*”. Zastosowane w pracy doktorskiej narzędzia nie są niczym szczególnie wyróżniającym się, lecz naturalną kolejną rzeczą, tym bardziej, że Autor ma je doskonale opanowane, a niewykluczone, że przy okazji zdołał je dopiero poznać i przyswoić, co też jest cenne z punktu widzenia Jego dalszej działalności naukowo-badawczej.

Należy dodać, że ułatwiająca wiele czynności technologia jest zarazem utrudnieniem, gdyż poruszanie się obecnie w rozległym gąszczu wieloskalowych map i wielowątkowych źródeł i baz danych, ich odpowiednich konwersji, jako że są one zapisywane w różnych formatach i systemach, wymaga profesjonalnej i niemałej wiedzy informatycznej. Na ile więc współczesna technologia jest ułatwieniem, na ile zaś utrudnieniem? Na ile dzięki niej może dynamiczniej rozwijać się współczesna geoinformacja historyczna? Można by także w tym miejscu zadać Autorowi pytanie, czy gdyby nie dysponował dostępnym Mu oprzyrządowaniem (umożliwiającym analizy, przetwarzanie, skalowanie, modelowanie, itp.), podjąłby ten temat, czy zrealizowałby go w tak krótkim czasie i w takim zakresie? Na ile też Autor uważa się za KARTOGRAFA, a na ile za GEOMATYKA?*

*Geomatyka - to dyscyplina naukowo-techniczna zajmująca się pozyskiwaniem, analizowaniem, interpretowaniem, upowszechnianiem i praktycznym stosowaniem geoinformacji (Gaździcki J., 2001. Leksykon geomatyczny. PTIP, W-wa, 140 s.).

Być może zechce On na wstępie ustosunkować się do tych kwestii, które, co oczywiste, są natury bardziej terminologicznej i technologicznej niż merytorycznej, tym niemniej ważnymi, gdyż nie ulega wątpliwości, że np. kartograficzna metoda badań w wymiarze technicznym, ale także metodycznym, wiąże się obecnie z jej następczynią, tj. geomatyczną metodą wspomagania badań (Kozieł Z., 1997).

Powyższe wątpliwości, czy też wymienione w dalszej części niniejszej recenzji sugestie nie mają wpływu na istotną zmianę zakresu i układu treści rozprawy, natomiast odpowiednio wykorzystane przez autora mogą nieco podreperować i uczynić jej stronę redakcyjną. Treść rozprawy jest jak najbardziej adekwatna do założonego celu i w pełni wystarczająca wobec wymogów stawianych pracom na stopień doktorski.

2. OCENA MERYTORYCZNA I METODYCZNA ROZPRAWY

W znaczeniu ogólnym recenzowana rozprawa nie budzi zastrzeżeń od strony merytorycznej, a wręcz przeciwnie, jest pracą bardzo dojrzałą, starannie przemyślaną, dobrze udokumentowaną ogromną liczbą rycin (103) i fotografii (186), a przede wszystkim pięciu map (w tym jednej fotomapy) w skali 1:6000, wykonanych na podkładzie PUWG 1965. Ukazują one rekonstrukcje historycznego układu zabudowy Bychawy (mapy z 1918 i 1938 roku); fotomapę obszarów retrogresji kartograficznej (1958); obiekty zainteresowania Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (1978); oraz współczesny obraz obszaru rekonstrukcji kartograficznej (2016). Dokumentacja graficzna nie budzi zastrzeżeń, gdyż uzupełniając część tekstową, w większości przypadków jest bardzo dobrze zredagowana pod względem kartograficznym, jest dobrze czytelna i jako przekaz informacji dobrze zrozumiała dla odbiorcy. Wyjątkiem może być ukazanie wieku zabudowy (fotomapa 1958), z czterema podkolorowanymi (od czerwonego, poprzez jasnoczerwony, pomarańczowy do żółtego) wydzieleniami. Wskazane jest tutaj wzmocnienie kontrastu pomiędzy odcieniami kolorystycznymi, tj. tak, aby na powierzchni fotomapy dawały się one jednoznacznie odróżnić. To uwaga nie tyle merytoryczna, co redakcyjno-techniczna.

Jako wielokrotnie dyskutowana przez Autora z wieloma specjalistami (czego dowiadujemy się na samym początku), dla potencjalnego czytelnika rozprawa ta stanowi ciekawą lekturę, tym bardziej, że przedstawiony na wstępie problem naukowy, jest w kolejnych rozdziałach przewijającym się wątkiem, przez co zgłębianie jej treści zachęca do poznawania efektów końcowych. Niezależnie od tego praca wzbudza zainteresowanie, gdyż jej istota dotyczy czegoś zdecydowanie więcej niż tylko rekonstrukcji zabudowy, która to rekonstrukcja może być ważna przede wszystkim dla niewielkiej liczbowo społeczności Bychawy i okolic, czy też ludności zamieszkującej to miasto w przeszłości.

Chodzi tu o wypracowanie metodologii postępowania badawczego, a następnie udostępnienie (upublicznienie) uzyskanych wyników, a więc o „ujawnienie tajników”. Możemy tak wnioskować na podstawie wypowiedzi Autora (s. 18), iż inni „twórcy często strzegą swojego warsztatu pracy”. Jest to niezwykle ważne, gdyż dobrze funkcjonujący system informacyjny powinien właśnie na tym polegać, tzn. od pozyskania danych poczynając, poprzez ich analizowanie, przetwarzanie (w celu wizualizacji), weryfikację, aktualizację, archiwizację, aż po udostępnianie i wykorzystanie. W naszym kraju, jest to niestety niejako narodową bolączką, i chyba dopiero wyłaniające się pokolenie trzydziestoletnich badaczy, do których m.in. zalicza się p. mgr Jakub Kuna, może to w przyszłości zmienić.

Rozprawa nie budzi zastrzeżeń także pod względem metodycznym. Wykorzystana, znana i stosowana w badaniach geograficzno-historycznych metoda retrogresji, rozszerzona została przez metodę progresji (unikania) oraz metodę kombinowaną, m.in. w celu weryfikacji i potwierdzenia skuteczności tych metod. W zakresie studium porównawczego relacji przestrzennych Bychawy zastosowano metodę historyczną, zaś na metodę geograficzną złożyły się: wizje i inwentaryzacje terenowe, fotointerpretacja zdjęć, analizy wizualne oraz kartograficzna metoda badań. Od strony informatycznej wykorzystano funkcje dostępne m.in. w środowisku ArcMap'a, CorelDraw'a i SketchUp'a, itp.

Pośród nielicznych wątpliwości, które mogą pojawić się po lekturze całej rozprawy, na plan pierwszy wysuwa się celowość fragmentu podr. 1.2, *a'propos* wyboru miasta najbardziej reprezentatywnego. Pojawia się w tym miejscu pytanie, co jest ważniejsze, dotychczasowa ogromna wiedza Autora na temat historii Bychawy i wynikające z tej wiedzy autentyczne przekonanie potrzeby odtworzenia zabudowy miasta w układzie przedwojennym, czy też uzasadnienie położenia geograficznego i środka geometrycznego województwa. Można by zapytać dlaczego nie środka ciężkości? Czy nie ważniejsza byłaby tutaj np. analiza dostępności czasowej (komunikacyjnej), lub inna, np. związana z teorią ośrodków centralnych Waltera Christallera, tj. teorią wyjaśniającą prawidłowości rządzące rozmieszczeniem, liczbą i wielkością miejscowości w systemie osadniczym. Wydaje się, że w podjęciu decyzji o wyborze miasta powinno wystarczyć jedno z ważniejszych kryteriów, tj. fakt, iż na Lubelszczyźnie Bychawa jest obok Włodawy najstarszą jednostką osadniczą z prawami miejskimi.

Ta interesująca, oryginalna i kompletna w przyjętym obszarze problematycznym koncepcja metodyczna autorstwa p. mgr Jakuba Kuny, stała się możliwa między innymi dzięki: 1) trafnej diagnozie aktualnie istniejącej potrzeby zrekonstruowania zabudowy Bychawy; 2) wyjątkowemu zaangażowaniu Autora w kompletowanie źródeł piśmienniczych i graficznych oraz Jego determinacji podczas studiowania literatury przedmiotu, jakkolwiek doskonale wiadomo, że w odniesieniu do kwerendy bibliograficznej z reguły odczuwamy pewien niedosyt, a pewne w tym względzie braki wychodzą dopiero po czasie; 3) umiejętności dostrzegania przez Niego potrzeb definiowania problemów, poprzez pryzmat geoinformacji historycznej, w tym zwłaszcza zagadnień rekonstrukcyjno-geowizualizacyjnych; 4) opanowaniu przez Doktoranta warsztatu naukowego w części teoretycznej jak również eksperymentalnej.

W zaproponowanym na wstępie przez Autora sposobie postępowania, niezwykle cenna wydaje się weryfikacja przyjętego postępowania metodycznego, w wyniku której potwierdzono celowość zastosowania metody retrogresji, nieco mniej skutecznej metody progresji, a także metody kombinowanej, której skuteczność okazała się większa, niż każdej z osobna. Jej zastosowanie umożliwiło określenie lokalizacji 85% budynków mieszkalnych w 1938 roku. Dodać należy, że weryfikacja jest niezwykle ważnym etapem każdego systemu informacyjnego, a w przypadku recenzowanej rozprawy pozwoliła także na ocenę skuteczności poszczególnych metod badawczych. Wydaje się, że w celu dookreślenia brakujących 15 % ogólnej liczby budynków Bychawy w 1938 roku, których nie udało się zrekonstruować przyjętymi metodami, wskazana jest kontynuacja tych prac metodami archeologicznymi, zwłaszcza wobec ustalonych w rozprawie nazw ulic i dróg, wzdłuż których te badania należałoby przeprowadzić. Badania tego typu wymagają jednak specjalnego zaangażowania i finansowania.

3. OCENA UKŁADU PRACY I NOWATORSKOŚĆ JEJ UJĘCIA, UWAGI REDAKCYJNE

Recenzowana rozprawa doktorska liczy 182 strony, zaś wraz z aneksem rycinami, fotografiami, etc., zajmuje 240 stron typowej edycji (dawniej maszynopisu), plus załączniki w postaci map. Na spis literatury składa się 197 pozycji, spośród których większość stanowią opracowania w języku polskim, a jedynie 16 (8 %) w języku angielskim niemieckim i rosyjskim. Przytoczona literatura, to zbiór, na który składają się: monografie, podręczniki 44 poz. (3 ang., 2 ros., 1 niem.); artykuły w czasopismach naukowych, rozdziały w zbiorowych opracowaniach wielotematycznych 31 poz. (6 ang.); opracowania niepublikowane 4 poz. monografie 34 poz. (1 ang.); opracowania niepublikowane 5 poz.; czasopisma popularne, przewodniki, prasa 81 poz.; inne publikacje książkowe: 13 poz. (2 niem., 1 łac.); akty prawne: 7 poz.; oraz strony internetowe 30 poz. (3 ang.). Pod względem całego zbioru źródeł bibliograficznych jest to praca bardzo nietypowa, gdyż oprócz piśmiennictwa *stricto* naukowego bazuje na doniesieniach prasowych, tj. literaturze popularnonaukowej. Gdyby jednak tego zbioru danych nie było, to praca miałaby zupełnie inny, znacznie uboższy wymiar. Jako ciekawostkę należy podać to, że spośród wielości źródeł kartograficznych (map i planów), znajdujemy nawet przykład mapy mentalnej (wyobrażeniowej) ryc. 35 (s. 92), co należy odpowiednio docenić. Chodzi o Plan Żydowskiej Bychawy (1969), odtworzony z pamięci przez osoby, które wyemigrowały do Izraela.

Wczytując się w treść rozprawy, pewną niewiadomą jest brak odniesienia się Autora do niektórych źródeł naukowych. Pojawia się też pytanie, dlaczego w pracy, która dotyczy geoinformacji historycznej, nie ma odniesienia m.in. do publikacji M. Sirko? Chodzi tu nie tylko o *Zarys historii kartografii* (1999), ale także Jego rozprawę habilitacyjną, poświęconą osadnictwu Polski środkowo-wschodniej, pt. „*Teoretyczne i metodyczne aspekty obiektywizacji doboru osiedli na mapach*” (1988), jakkolwiek Doktorant ma prawo twierdzić, że praca ta, opisując topograficzny i sygnaturowy obraz osadnictwa, w gruncie rzeczy dotyczy innej skali oraz zupełnie innych kwestii.

Na pewno wymagającą ustosunkowania się Autora, jest kwestia dotycząca pisowni niektórych źródeł. Konkretnie chodzi o opracowaną przez Karola de Perthéesa mapę z 1786 roku w skali około 1:225 000 (ryc. 13), wydaną w 1806 roku w Paryżu jako pierwszy, szczegółowy obraz kartograficzny Lubelszczyzny. Przez Doktoranta została ona odnotowana (s.43), jako *Mapa szczególna województwa lubelskiego...* Występujący tu brak konsekwencji w zapisie wskazuje, że warto nieraz skorzystać ze wspomnianego powyżej *Zarysu historii kartografii*, w którym to podręczniku na str. 270 znajdujemy wzmiankę na temat tej mapy i jej pełnego tytułu: „*Mappa szczegulna Woiewodztwa Mazowieckiego zrzqdzona z innych wielu Mieyscowych, tak dawniej tak i świeżo odrysowanych, tudzież Gościńcowych, y niewątpliwych wiadomości przez Karola de Perthées J.K.Mości Geografa*”.

Oprócz wymienionych już uwag i sugestii do ewentualnych przemyśleń związanych z pisownią, wskazane jest wyeliminowanie pewnych niezręczności, które w pisowni nie powinny się zdarzyć na poziomie doktoratu. Dobrze jest przy tym pamiętać, że każdy tekst należy zawsze przeczytać po jego wydrukowaniu. Chodzi m.in. o „Nie mniej jednak...” (s. 16), tudzież niektóre tzw. literówki (s. 10), stosowanie małych liter po kropce (s.24, 128), błędne przenoszenie wyrazów (s. 48). Wskazane jest także, aby w odniesieniu do obiektów policzalnych stosować liczbę, nie zaś ilość, bardziej adekwatną do jakiejś nieokreślonej masy, np.: „średnia ilość mieszkańców...” (s. 50), „ilość domów...” (s. 87), etc.

Ponadto należy zadbać o poprawność cytowanej literatury w znaczeniu konsekwentnego wpisywania inicjału(tów) imion poszczególnych autorów. Brak tej konsekwencji bardzo niekorzystnie wpływa na odbiór całości. W pracy zrobiono wyjątek w celu odróżnienia M. Kuny – ojca? od Kuny – syna?

Spośród uwag redakcyjnych dotyczących strony graficznej (oprócz wymienionej już powyżej do fotomapy), wskazane jest powiększenie napisów (s. 81, ryc. 29), które są zbyt drobne, a przez to słabo czytelne. Zaleca się także zmianę oznaczenia miejsc żółtymi sektorami zachodzącymi na siebie (ryc. 41, 42, 43, 44, 45), gdyż „zlewając się” wprawiają one czytelnika w zakłopotanie.

W zakończeniu tej części istotne wydaje się ponadto zwrócenie uwagi Doktorantowi na kwestie, z którymi trudno się zgodzić, a konkretnie na sformułowanie mówiące iż *...„tematyka rekonstrukcji przestrzeni geograficznej w przeszłości jest kartografom obca”* (s. 18). O ile należy przyznać Autorowi rację co do Jego diagnozy na temat wysypu prac w ostatnim dziesięcioleciu, i co określa mianem *„renesansu polskiej myśli geograficzno-historycznej”* (s. 17), a także tego, że *„w Polsce komputerowe rekonstrukcje budynków w środowisku oprogramowań 3D są domeną architektów i specjalistów od grafiki komputerowej”* (s. 18), to jednak dobrze byłoby abyśmy jednocześnie pamiętali, że w zakresie geoinformacji historycznej kartografowie także mają jednak swój, i to niemały udział. Chodzi m.in. o wspomniany powyżej ATLAS HISTORYCZNY MIAST POLSKICH. To wyjątkowe, jak na nasze krajowe warunki opracowanie, ma już ponad ćwierć wieczną historię, a wykonywane w ramach każdego spośród nich plany rozwoju przestrzennego miast, mają ścisły związek z geografją historyczną. Jakkolwiek swoboda wypowiedzianych przez Autora kwestii budzi uznanie, gdyż to tzw. „lekkie pióro” jest przez wielu niezwykle pożądane, to wskazane jest zarazem, aby w przyszłości pamiętał On o zasadzie łagodzenia niektórych, zbyt stanowczych sformułowań.

Pomimo, iż ocena pracy może w niektórych kwestiach budzić pewne wątpliwości, to jednak nie ma ona wpływu na zasadniczy układ oraz istotę rozprawy. Niewątpliwie wysoką wartość estetyczną pracy podkreślają załączone do niej mapy (zał. 1-5), kopie oryginalnych, poprawnie wykonanych map, rycin, fotografii oraz tym podobnych załączników. Nowatorskość i naukowo-badawcza wartość recenzowanej pracy, potwierdzona jest wnioskami końcowymi, a podjętą próbę rekonstrukcji zabudowy miasteczka Bychawa należy uznać za ze wszech miar udaną. Odnosząc się do charakterystyki źródeł bibliograficznych (spisu i konkretnych pozycji literatury), należy docenić fakt odwoływania się przez Doktoranta do najważniejszych, specjalistycznych źródeł bibliograficznych. Potwierdzone jest to bardzo fachową terminologią, której używa, świadczącą także o Jego warsztatowym przygotowaniu do samodzielnej pracy naukowej.

Sporządzenie wirtualnej makiety, wraz ze szczegółowym i fachowym opisem kolejnych etapów postępowania (s. 154-164), to oznaka ogromu pracy wniesionej przez Autora do swojej rozprawy. Trud ten można docenić dopiero wtedy, jeśli się zna specyfikę modelowania tego typu w SketchUp'ie, zgodnie z obowiązującymi standardami. W przypadku tego podrozdziału (6.4), odnosi się wrażenie jakby zakres tych wszystkich czynności, niezwykle żmudnych i czasochłonnych, sprawiał Autorowi radość i satysfakcję z dobrze wykonanej roboty. Nie mamy tutaj przez to do czynienia z elementem pracy wymuszonym i wymęczonym, ze sztuką dla sztuki, lecz wykonanym świadomie i przy pełnym zaangażowaniu. Niewątpliwa to i spora zasługa Autora, świadcząca o Jego niezłomnym charakterze.

4. WNIOSKI KOŃCOWE

W podsumowaniu stwierdzam, że rozprawa doktorska, której Autorem jest p. mgr Jakub Kuna, pt. „Kartograficzna rekonstrukcja historycznego układu zabudowy na przykładzie Bychawy w 1938 roku”, stanowi bardzo rzetelne studium dotyczące odtworzenia zabudowy sprzed okresu II wojny światowej. Wypełniając ponad półwieczną lukę pośród źródeł kartograficznych okresu międzywojennego, aż do końca lat 50-tych (zdjęcia lotnicze), opracowana rekonstrukcja doskonale dokumentuje przestrzeń Bychawy oraz sprawia, że odnajdując w niej elementy rzeczywistości wirtualnej (*Virtual Reality*), dostrzegamy zarazem cechy wirtualności rzeczywistej (*Real Virtuality*). Można tak to określić, gdyż ta, wyjątkowa pod względem skrupulatności w podejściu do realizacji praca, należy do wyróżniających się, a dając ogromne spektrum danych jednostkowych (pozornie nieistotnych źródeł), umożliwia odczytanie aktualnego (dla określonego momentu historii) i unikalnego obrazu rzeczywistości. Ta profesjonalna i pogłębiona analiza dotycząca rekonstrukcji zabudowy na terenie Bychawy, „mikrownioskowanie” jak ujmował to Manuel Castells (*Spółczesność sieci*), jeden z prekursorów wirtualności rzeczywistej, sprawiają, że „przeszłość, teraźniejszość i przyszłość zlewają się w jedną metasferę”.

Pośród opracowań naukowych, recenzowana rozprawa jest przykładem, który może służyć przyszłym autorom jako pomoc metodyczna (poprzez analogię) w dokumentowaniu historii wielu innych miast i miasteczek. W związku z powyższym wnoszę do Wysokiej Rady Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej wniosek o jej stosowne uhonorowanie oraz nagrodzenie. Pamiętając o tym, iż tak mało dla wielu znacząca historia, jest wbrew pozorom bardzo ważna, bowiem jak mawiał J. Waldorf-Preyss, „jeśli zapomnimy o historii to przestaniemy istnieć”, na pewno zachodzi potrzeba opublikowania rozprawy w postaci obszernej monografii albumowo-książkowej, a niezależnie od tego udostępnienia jej w Internecie, np. na stronach magazynu 3D sketchup.google. Nadarza się ku temu znakomita okazja, tj. przypadająca w 2018 roku sześćdziesiąta rocznica odzyskania przez Bychawę praw miejskich i oby nie było tak, nad czym ubolewał swego czasu Cyprian Kamil Norwid, iż w narodzie naszym „...każda książka wychodzi za późno”, prace te należy rozpocząć już teraz. Odpowiedni wydawca na pewno się znajdzie, środki finansowe również, jeśli zaś wspomniana powyżej myśl Johanna W. von Goethe posłuży w niej jako motto rozpoczynające całość, to dobrze zaświadczy o prawidłowo wyciągniętych przez Autora wnioskach z niniejszej recenzji.

Reasumując, należy przyjąć, iż w świetle powyższych konkluzji jak i przedstawionych materiałów źródłowych, recenzowana praca spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim zgodnie z art. 13 ust. 1 z dnia 14 marca 2003 r., o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj. Dz. U. z 2016 r., Nr 65. poz. 882 ze zm.) oraz § 6 Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 3 października 2014 r., w sprawie szczegółowego przeprowadzenia czynności w przewodzie doktorskim, postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz. U. z 2014 r., poz. 1383), dlatego też wnoszę do Wysokiej Rady Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie o jej przyjęcie i dopuszczenie do publicznej obrony.

Toruń, dn. 10 maja 2017 roku.

[7]

dr hab. Zenon Koziół, prof. UMK

